

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBÓTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 80. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporteryje po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa w Płocku Rynek Kanoniczny. W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Recepty nie zastrzeżone nie zwracają się.	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitory lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 30 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agencje: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
---	---	---	--	--

SKLEP STOWARZYSZENIA ZGODA w Płocku

zaopatrzone stale w towary kolonialno-spożywcze i inne; przyjmuje w komis do sprzedaży wszelkie artykuły drobnego gospodarstwa wiejskiego po cenach targowych. Kasa pożyczkowa płaci od wkładów w drobnych kwotach do rb. 100—6%, od sum większych 4—7% stosownie do terminu.

REJENT JÓZEF BRUDNICKI

otworzył kancelarię w Płocku przy ul. Tumskiej, w domu dra Brzozowskiego.

Zarząd Płockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

podaje do wiadomości osób interesowanych, że poczynając od dnia 1/13 października r. b. pobiera 8 1/2% w stosunku rocznym od skupu weksli i pożyczek na zastaw papierów publicznych.

KOREKTOR

Fortepianów i Pianin Fabryki KERNTOPF i SYN w Warszawie bawiący chwilowo w Płocku przyjmuje zamówienia. Wiadomość w księgarni L. BUKIEGO.

Moritz Lewenstein wyjechał do Węgier po zakupy win.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R.-Katołickiego.	Imiona słowiańskie
Sobota 14 paźd.	Kalikssta	Dzierżymira
Niedziela 15 "	Jadwigi i Ter.	Drogosława
Poniedz. 16 "	Martynjana	Radziława
Wtorek 17 "	Wiktora i Malg.	Zyżisława
Środa 18 "	Lukasza Ew.	Bratumiła
Czwartek 19 "	Piotra z Alk.	Ziomowita bl.
Piątek 20 "	Ireny, Marty	Budziława

Wschód słońca o godz. 6 m. 28.
Zachód słońca o godz. 5 m. 3.

Zmiana księżycy: Pełnia dn. 18 paźd. o godz. 11 r.

Wysok. wody na Wiśle d. 10 paźd. 3 stóp 12 cali.
pod Płockiem. d. 11 " 3 " 10 "
d. 12 " 3 " 10 "

Temperat. w Płocku: C^o d. 10 paźd. 2,2 11,2 6,5
d. 11 " 6,7 10,8 9,7
d. 12 " 4,2 11,5 10,6

Jarmarki: W gub. płockiej: 17 paźd. w Dobryniu n. Drwęca, w Lipnie, 18 paźd. w Ciechanowie, w Szeńsku, 19 paźd. w Skępem, 23 i 24 w Bieżuniu, 25 w Bodzanowie.
W gub. łomżyńskiej, 16 paźd. w Ostrowiu, 18 w N-rze 24, w Nowogrodzie, w Zambrowie i w Czyżewie.

Teatr. W sobotę i w niedzielę dnia 14 i 15 paźd. wieczór humorystyczny monologisty ARTURA ZAWADZKIEGO.

Zmiany w duchowieństwie w diecezji płockiej.
Administratorem parafii Gójsk w pow. rypińskim mianowany został ks. Stanisław Gogolewski, administrator parafii Pawłowo w pow. przasnyskim. Do Pawłowa przeniesiony został ks. Józef Orłowski, administrator parafii Krajkowo, w pow. sierpskim. Do Krajkowa naznaczono ks. Adolfa Goldzińskiego administratora par. Królów w pow. płockim gub. warszawskiej. Ks. Wincenty Jaźwiński, wikariusz parafii Wąsowo w pow. ostrowskim przeniesiony został na wikariusza do parafii Bieżuń w powiecie mławskim.

Zmiany w służbie i mianowania.

Zarządzający wydziałem Banku Państwa w Tulejku r. t. Szczygłowie przeniesiony został do Łomży, Feliks Wojciechowski zatwierdzony w godności sędziego gminnego II okr. w pow. ostrołęckim. Kandydatem na posadę sądowną zamianowany Józef Kosygowski, w godności ławnika I okr. gminnego. Urzędnik poczt. telgr. kantoru w Grajewie, kolg. r. Charlamowicz przeniesiony do kantoru w Ostrołęce. Sekretarz gub. Bietanowski zamianowany urzędnikiem kantoru poczt. telg. w Grajewie. Nadzorca oddziału poczt. telg. Wysoko-litewskiego Jurczak przeniesiony do kantoru szczuczynskiego. Urzędnik z Czyżewskiego oddziału Gerula przeniesiony do kantoru w Łukowie. Urzędnik z kantoru poczt. telgr. w Szczuczynie, Szelewita przeniesiony do Czyżewa.

Korespondencje prowincjonalne.

Często w pismach tygodniowych można się spotkać z zarzutem przeciw pismom codziennym, iż w doniesieniach swych z prowincji notują tylko wiadomości o przedstawieniach amatorskich, koncertach, popisach cyklistów, połowaniach, zabawach i t. p. I same jednak tygodniki, cierpią na brak korespondencji z prowincji i—z wyjątkiem może „Głosu”, prowadzącego—stały, obfity dział prowincjonalny, w bardzo skąpm stopniu posiadają wiadomości o jej życiu.

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od dnia 1 do 7 października 1899 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Kierunek chmur	Opady m. m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
1 N.	14,8	21,8	11,4	16,0	S ₁	W ₂	O	0	0	2	O	—	rosa
2 P.	13,2	23,5	17,2	14,6	E ₁	SE ₁	O	0	0	1	O	—	rosa
3 W.	14,3	15,6	8,9	12,9	SW ₁	W ₁	W ₀	9	10	0	W	—	rosa
4 Śr.	8,7	17,4	10,9	12,0	S ₁	SW ₁	S ₁	0	0	0	O	—	rosa
5 Cz.	9,6	18,6	9,7	12,6	S ₀	S ₁	O	0	0	0	O	—	mgła, rosa
6 P.	8,4	10,7	3,8	7,6	O	W ₀	N ₀	10	10	0	W	—	mgła, rosa, w n. szron
7 S.	-0,8	11,8	6,4	5,8	E ₁	SE ₀	S ₀	0	0	10	O	2,1	szron, pierw. przym. [deszcz w nocy.]
Średnia 11,6												Suma opadu 2,1	

Objaśnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umiarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0 bez litery—zupełna cisza.

DOBRANE PARY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Nagrodzona na konkursie „Głosu” z funduszu zmian Krośniewickich (72) PRZEZ Ludwikę Godlewską.

„Czemu wy się trujecie nawzajem, czemu sobie psujecie życie i czemu żadne nie chce pierwsze wyciągnąć ręki do zgody? Kto zawinił, ten powinien to zrobić. Nie jesteście dziećmi, lecz ludźmi, którzy myślą i czują. Biercie przykład ze mnie i Leona. Miłość i ambicja, to dwie rzeczy różne. Nigdy długo nie mogą iść w parze. Leon poświęcił ambicję, zawinił, lecz do winy się przyznał. A ja mu tego nie utrudniłam, przeciwnie, nawet dobrze nie wiemy, kto pierwszy krok zrobił i jesteśmy szczęśliwi dziś, niż kiedykolwiek. Teraz on już wie, jakie ustępstwa mogę mu zrobić, a jakich nie mogę, ja także poznałam go lepiej i chyba naszej drodze życia już żadne zaćmienie nie grozi. Dla tego was nie rozumiem. Albo żadne nie zawiniło i stoi między wami coś urojonego, albo przynależnie się nie chcecie. Powody, o których wam dotychczas, to żadne powody. Hańko, nie psujcie sobie życia!”

Przeżyławszy te słowa po raz nie wiedzieć który, Hańka znowu patrzyła na pustą drogę.

Tak. I jej się czasami zdawało, że między nimi stało coś urojonego, ale to była nie prawda. Nie kochał jej, oto wszystko.

Gdy przed rokiem wróciła z Warszawy do Rucinka, gdy się dowiedziała, że on był, że zabawiał tylko godzinę i pomimo zamięcia pojechał z powrotem do niej, wtedy przecież napisała do niego. Biedny, nieśmiały list! Całą noc nad nim siedziała i całą noc nad nim płakała, lecz on

nie domyślał się tego. Widział tylko litery, powiązane w wyrazy i zdania. Nie odszukał między wierszami ani jej upokorzenia, ani męki, ani tęsknoty, ani lez. Nie kochał. Kochając, nie odpisałby jej z takim szyderstwem i z taką wzgardą. „Po odebraniu obu listów pani—mówił—także doszedłem do wniosku, że oboje popełniłmy omyłkę. W małżeństwie, istotnie serce powinno odgrywać pierwszą rolę, nie rozum, cóż dopiero fantazja. Jestem człowiekiem szczerym, choć prostymi drogami, nienawidzę dyplomacji, schylałem tylko głowę przed prawdą. Nie zdążyliśmy poznać się wzajemnie, ja wszakże wierzę dzisiaj, że wniknięciem w tajemne życzenie pani, zasłużył sobie tylko na jej wdzięczność. Życzę szczęścia na nowej drodze życia—bezemnie, pozostaję z szacunkiem...” Tak. Odpisał jej słowami tego nieszczęsnego listu, który dla niej miał być probierzem jego kochania. Co ją popchnęło wtedy do podobnie szalonej próby? Miał słusność. Nie chodziła prostymi drogami. Nie chyliła głowy przed prawdą. Kochała i wyparła się. Teraz, gdyby nawet umarła z miłości, on jeszczeby nie uwierzył. Nie kocha. Już nie kocha! Linkowska pewno wie o tem i dlatego nie pisze. Zacięła rękę, a gdy na drodze ukazał się postaniec, wysłany na pocztę, patrzyła na niego oczami, w których był prawie nieprzytomny przestrasz.

Jeżeli list ma być zły, jeżeli ma jej resztę odebrać nadziei, to lepiej niech go nie będzie wcale. Złego nie chce, boi się, straszno jej!

Odebrała paczkę gazet, postaniec odszedł, zniknął w bramie, ona jeszcze nie śmiała przerzucić papierów. Potem, tylko ukradkiem spojrziała na pierwszą kopertę. Od Melki. Wolno ją wysunęła z opaski i spojrziała na drugą. Od Staszka do mamy. I tu, zapomniawszy o strachu, ogarnięta nagle gorączką, dygoczącymi palcami zaczęła nagle rozrywać opaski i gazety. Naprawdę. Wypadł jeszcze jeden list, od Lunieckiej do Marjana. Od Linkowskiej nie było nic.

Dziewczyźnie opadły ręce. Zapomniawszy, jak się tego listu od przyjaciółki bała, teraz zapragnęła go mieć koniecznie i czuła do Linkowskiej żal.

— Żeby choć parę wyrazów!—skarżyła się w duszy—choć dwa słowa—zdrow, czy chory? Przecie tak niewiele, tak mało żądała. Ale Jadwiga szczęśliwa, w szczęściu zapomina się o drugich, o niej wszyscy zapomnieli, sama jest i zawsze będzie sama!

Oparty łokieć na kolanach, schowała twarz w ręce i tkala cicho. Lecz brązowy wyżeł Marjana, przeciągając się leniwie, podszedł, siadł, długo zadumanymi oczami patrzył na dziewczynę, potem zbliżył się zupełnie, położył na jej kolanach głowę i znowu patrzył, wyczekując.

Wstrząsnęła się, nachyliła, rękami objęła aksamitną szyję wyżyła i do jego głowy przytuliła własną, myśląc z coraz większym rozrzewieniem:

— Nawet pies ci współczuje, dlaczegoż człowiek nie miałby się ulitować? Przecież musiał cię dawniej kochać, nie udawał, ale ty byłaś zawsze zimna i dumna. Trzeba było być taką, jak inne, jak te kobiety, o których mówił Wiejański, trzeba go było przytrzymać litością, czy nerwami, wszystko jedno... Przytrzymać! Nie puścić! O, tak, za szyję objąć i wolać—zostań, bo bez ciebie nie mogę! Byłby został. Ale tyś inna, niż wszystkie. Tyś dla dumy podeptała szczęście, więc teraz... Puściła psa, wstała i miała na twarzy żorę.

— Teraz dla szczęścia podepczesz dumę, napiszesz i duszę mu otworzysz do dna. Niechaj z nią robi, co zechce. Ma do niej prawo, bo jego jest. Ale on się uliuję, przebacz, wróć! Przecież Marjan przebaczyl Lunieckiej, odpisał jej na list, teraz ma znów odpowiedzieć, za parę dni, może jutro do niej pojedzie, zapomni, daruje... I tobie daruję!

(C. d. n.)

się bezwzględnej opozycji. Co do zniesienia rozporządzeń językowych, już postanowionego podobno przez cesarza, dojdzie ono prawdopodobnie do skutku, gdyż uzyskało aprobatę stronnictwa ludowego katolickiego; opozycja posłów czeskich, którzy domagają się kompesaty, wraze zniesienia tychże rozporządzeń, lub też opozycja Koła polskiego, występującej w obronie rozporządzeń językowych, wydanych przez Badeniego, nie będzie posiadała odpowiedniej wagi.

Z czasopism.

„Gazeta Polska“ rozpoczęła druk bardzo interesujących listów p. L. Bieleckiego, kupca z Warszawy, który wyjechał do Ameryki Południowej, w celu bliższego zbadania stosunków handlowych w kolonjach polskich.

W pierwszym liście z Hamburga pan B., opisuje byt polaków w tem mieście, których jest znaczna ilość osiadłych na stałe i przybyzów czasowych. Osiedli czasowo pracują w fabrykach i dobrze stosunkowo zarabiają.

Cieżka jest za to dola wychodźców czasowych z Królestwa i Galicji. Wychodźcy rekrutują się z uciekinierów z fabryk. Agenci, zamawiający ludzi na lato do robót polnych w blizkości granicy (takie są żądania wychodźców), wysyłają ich natomiast na folwarki do fabryk, w których praca jest bardzo ciężką. Robotnicy bardzo często uciekają z fabryk i udają się do Hamburga, gdzie znajdują zajęcie w porcie przy ładowaniu towarów. W Hamburgu mieszka stale 3,000 naszych, a na czas letni cyfra ta podwaja się. Jest tam sześć towarzystw polskich, których działalność jednakże słabo się uwydatnia. Najruchliwszym z nich jest „Tow. rękodzielników polskich,” które pomaga i opiekuje się przybyszami. Wielce czynnym współpracownikiem tego Towarzystwa jest wikariusz miejscowy ks. Władysław Kisielewicz, zaen kapłan i niezmiernie pracowity. Wpływ jego wielki i dobroczynny. Odezuwać się daje wielki brak książek polskich, któreby przez swój wpływ podtrzymywały ducha narodowego, dlatego autor uprasza osoby, któreby chciały dopomóc w dobrem dziele przez nadsyłanie książek, przesyłać je pod adresem: ks. Wład. Kisielewicz, bei Kleinen Michaelis Kirche, Hamburg 34.

Wynaradawianie się naszych wychodźców zależy od wielu przyczyn. Przedewszystkiem odczuwać się daje brak kościoła i kazań polskich, bo w ogóle przywiązanie do religji jest wielkie. Niemcy rozumieją to dobrze i nasyłają księży o duchu niemieckim, którzy rozumieją nawet język polski, ale którzy działają w duchu germanizacyjnym.

Małżeństwa mieszane, a niemki lubią wychodzić za polaków, również przyczyniają się wielce do niemezenia naszych wychodźców, którzy, jeżeli jakiś rok, dwa nie są w kraju, zapominają o nim, odzwyczajają się od niego.

„Ateneum,” pismo naukowe i literackie, tom III, zeszyt 3-ci za m. wrzesień zawiera: Dla miliona, powieść przez Artura Gruszeckiego. — Jan Wolfgang Goethe, przez K. Mechanika społeczną, przez dr. Leona Wińskiego. — Przyczynki do genezy kilku utworów Z. Krasińskiego z pierwszej doby jego twórczości, przez M. Reitera. Brak pracy w świetle nauki i faktów społeczno-ekonomicznych, przez S. Kutnera. — Rozbiory i sprawozdania. — Bibliografja. — Z żałobnej karty

„Wszczęświat” nr. 41 zawiera: J. H.: O objawach hipnotycznych u zwierząt. — J. Radliński: Stan obecny badań geograficznych w Afryce. — J. Siemiradzki: O pochodzeniu zwierząt kopytanych. — Józef Miłobędzki. — W sprawie huby modrzewiowej — Sprawozdania. — Kronika naukowa. — Objawy astronomiczne na październik. — Buletyn meteorologiczny.

Nowe książki i wydawnictwa.

Biblioteka „Najcenniejszych utworów literatury europejskiej” nadesłała swoim czytelnikom tom 2-gi „Historji literatury polskiej” w opracowaniu Piotra Chmielowskiego.

Jako dodatek miesięczny dla swych czytelników „Tygodnik Ilustrowany” wydał tom 3-ci powieści Sienkiewicza: „Bez dogmatu.”

G. Lieckfeld. *Wiadomości praktyczne o motorach gazowych*, przekład z niemieckiego pod redakcją inżyniera *Emila Schoenfelda* z dodaniem opisu budowy motorów. Warszawa, nakładem Hipolita Wawelberga. 1899. Cena w oprawie 65 k.

W szeregu dzieł „Biblioteki przemysłowej” wydawanej nakładem Hipolita Wawelberga, wyszła obecnie rozprawka Lieckfelda o motorach gazowych. Wobec rozpowszechnienia się tego rodzaju motorów, głównie wśród zakładów przemysłowych drobnych, wydanie tej książki jest bardzo na czasie i pożytecznym. Wyłożono tu popularnie zasady konstrukcji takich motorów, sposób obchodzenia się z nimi i obsługiwanie, w ogóle wszelkie wiadomości, dotyczące się urządzenia i użytkowania tych maszyn. Forma wykładu dostępna dla szerszego ogółu czytelników.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln B-ci Wolbner, Barczak i S-ka. Płock, 13 Października.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 610 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 300 korcy, żyta 200 korcy, jęczmienia 50 korcy, owsa 50 korcy, gryki 10 korcy, grochu — korcy i rzepaku letniego — korcy.

Tendencja i ceny targu dzisiejszego były bez zmian.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,25, do 5,50 za 240 f., żyto od rb. 4,00 do 4,20 za 230 f., jęczmien od 3,50 do 3,75 za 210 f., owies od 2,40 do 2,55 za 140 f., grykę od 4,25 do 4,50 za 210 f.

Do śpichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zzwarte około — korcy pszenicy i żyta.

Za granicę spławiono —berlinkę z pszenicą i żytem i do Warszawy —berlinki.

Gdańsk, 13 października. Tendencja na pszenicę bez zmian, żyto o 1 mark na tonnie niżej.

Warszawa 12 października. (Ceny zboża placone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopciach, Pszenica krajowa wyborowa 99—101, średnia 90—97, posłednia 83—87. Żyto krajowe wyborowe 81—82, średnie 79—80, posłednie 75—77. Jęczmień browarny —. Na paszę i kaszę 68—76. Owies krajowy 62—82. Groch polny wazelnny—Gryka 93—97. Usposobienie spokojne i sp.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto średnie 0,00—4,65 za korzec. Pszenica 0,00. Jęczmień 0,00—0,00. Owies 3,00—3,25.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,65 Listy tow kred. ziemskiego: duże 4,5,—drobne 4,5,—97,35, duże 4—drobne 4—90,10. Listy m. Płocka 99 n. Łomży 99 not.

Renta państwowa 4—99,55. Pożyczka premiowa z 1864 r.—300, z r. 1866—269,50. Premjowa szlachcka 5—211.

Łomża, 12 października. Pszenica 5,30 — 5,75 rb, żyto 4,30—4,45, jęczmień 3,90 owies 2,90 — 3,25 rb., gryka 3,35—3,50 rb., groch 5,25—5,50, kar-tofle 1,00—1,30.

OGŁOSZENIA.

Przewodnik Adresowy FIRM HANDLOWYCH W PŁOCKU.

Cukiernia i Fabryka Pierników F. Sienńskiego poleca swoje wyroby. Płock, przy ulicy Kolegialnej.

„Nowy Cyklodrom” w ogrodzie vis-à-vis poczty otwarty dla użytku pań i panów codziennie.

Wł. Apfelbaum Skład mebli i zakład tapicerski istn. od 1885 r. Wielki wybór. Robota solidna. Płock, przy ulicy Kolegialnej.

„ROMANA” Magazyn Kapeluszy Damskich Modele paryzkie i fasony krajowe. DOBOR KWIATÓW SZTUCZNYCH. Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej Żaluskiego).

Ignacy Brochocki. Sklep tabaczny poleca świeże transporty tytoniów. Kolegialna № 13.

Walery Krowicki. Pracownia robót kościelnych i ram ul. Warszawska 1, dom Lewensztejna.

NOWO-OTWORZONY Zakład Artystyczno-Kościelny Filia Poznańska pod firmą J. Szpetkowski i S-ka w WARSZAWIE, Aleje Jerozolimskie № 41.



Poleca się do: budowy ołtarzy i ambon, renowacji kościołów, posiadania na składzie z wł. fabryki Stacje Męki Pańskiej w wypuklorzebie z masy mozaikowej artystycznie wykonane w rozmaitych stylach i wielkościach, z teje masy figury Świętych Pańskich oraz chrzcielnice. Wielki wybór: ornatów, kap, baldachimów, chorągwi, lichtarzy, kandelabrow, zyrandoli, krzyży ołtarzowych i procesjonalnych dzwonki harmonijne i t. d. 26—2

Dla kaszlących i osłabionych Ekstrakt i Karmelki

LELIWA

W SKŁADACH APTECZNYCH I APTEKACH

Maszynista zdolny żonaty potrzebny do dóbr Głodowo pod Lipnem od Nowego roku.

Do Hodowców koni pół-krwi powiatów Płońskiego i Ciechanowskiego.

Będąc naznaczonym delegatem przez Sekcję rolną na te dwa powiaty do zebrania materiału na utworzenie książki **stad pół-krwi** upraszam W. Panów o przysłanie swoich adresów w jaknajkrótszym czasie przez **Dzierżanów, poczta Wyszogród. WIEŁOGŁOWSKI.**

LEON JESIONOWSKI Korektor-stroiciel fortepianów, pianin i innych wszelkiego rodzaju muzycznych instrumentów. Stroi i przyjmuje do korekty wszelkie instrumenty muzyczne, również przyjmuje różne obstalunki, w zakres tego fachu wchodzące, wykonywując robotę gruntownie, sumiennie i po cenach umiarkowanych. **Łomża, ulica Zjazd, dom Kułkina**

Dla wiadomości Publicznej!!

„Gazeta Policyjna“ w № 179 pisze co następuje: „W ostatnich czasach zauważono, iż dowóz do Warszawy koniaków zagranicznych znacznie się zwiększył; kupowane są jednak przeważnie gatunki tańsze, w cenie 1½ do 3 rb. za butelkę. To ponownie dowodzi zaufania, jakie mają tutejsi mieszkańcy do marek zagranicznych. Z badań dokonanych w laboratorium miejskiem okazuje się, iż tanie gatunki koniaków zagranicznych nie są czem innem, jak zwyczajną wódką, sporządzoną często ze źle oczyszczonego spiritusu przy pomocy esencji koniaku i rozworu karmelu. Daleko lepsze od tych trunków są koniaki ruskie, naprzykład Saradzewa, przygotowywane z prawdziwego winnego grona, równające się wysokim gatunkom wyrobów zagranicznych, sprzedawanych w Warszawie.

Na miesiąc PAŹDZIERNIK Drukarnia K. Miecznikowskiego w Płocku poleca broszurkę p. t. „Nabożeństwo Październikowe” napisaną przez **Ks. A. PEŃSKIEGO.**

BIURO UNGRA Aleja Jerozolimska 86 (róg Marszałkowskiej). Stale posiada na składzie **Meble nowe i używane.** Wielki wybór **Mahoni.**—CENY NIZKIE.

OGŁOSZENIE.

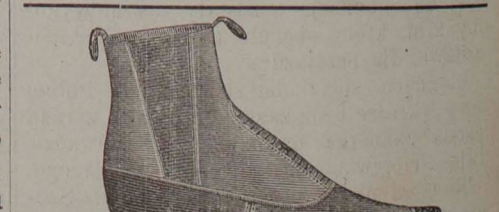
Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Płocka.

W wykonaniu § 82 ustawy Towarzystwa Kredytowego m. Płocka, Dyrekcja tegoż Towarzystwa podaje do wiadomości że 3 nieruchomości m. Płocka, z powodu nieopłacenia raty kwietniowej 1899 r., wystawione zostały na sprzedaż publiczną, a mianowicie:

- 1) Dom pod № 5046 przy ulicy Bielskiej, obciążony pożyczką Towarzystwa w sumie rb. 1600, w dniu 2/14 grudnia 1899 r. o godzinie 11 przed południem, w kancelarji reagenta Zborowskiego w gmachu Sądu Okręgowego płockiego. Licytacja rozpocznie się od sumy rb. 2400, vadium oznaczono na rb. 320
- 2) Dom pod № 185½/6 przy ulicy Bielskiej, obciążony pożyczką Towarzystwa w sumie rb. 1800 w dniu 7/19 grudnia 1899 r. o godzinie 11 przed południem, w kancelarji reagenta Zborowskiego w gmachu Sądu Okręgowego płockiego. Licytacja rozpocznie się od sumy rb. 2700, vadium oznaczono na rb. 360.
- 3) Dom pod № 100A przy ulicy Dobrzyńskiej, obciążony pożyczką Towarzystwa w sumie rb. 1600, w dniu 2/14 grudnia 1899 r. o godzinie 11 przed południem, w kancelarji reagenta Zborowskiego, w gmachu Sądu Okręgowego płockiego. Licytacja rozpocznie się od sumy rb. 2400, vadium oznaczono rb. 320.

Szczegółowe objaśnienia i warunki licytacyjne złożone zostały do ksiąg hipotecznych powyższych nieruchomości, i takowe mogą być przejrzane w wydziale hipotecznym, lub w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Płocka.

Płock, d. 24 września (4 października) 1899 roku.



LEOPOLD LESSIN SZEWC W WARSZAWIE Nowy-Świat 60. poleca swój bogato zaopatrzony Magazyn obuwia męzkiego i damskiego.

WARUJ
W Płocku półroczn. rs. 2
Za odnoszeni
Z przeoyi półroczn. rs. 2
Zagrano rs. 4, kwartal
REJEN
otworzy przy ul. dra
Zarząd F Wzaj
podaje do wanych, że październik stosunku ro pożyczek
K
Sroda 18 pa.
Czwartek 19
Piątek 20
Sobota 21
Niedziela 22
Poniedz. 23
Wtorek 24
DO
Nagrodzona na k
72)
Stała i n
słonce szczęś
papieru, zbie
pomysłala, ca
— Może
wscy wyjecha
fabryki? Najd
dzie już tu, p
Wolno o
„Droga s
mogę wytrzy
szyć przed t
pisać do Ruci
wno wychodzi
Staszek jedn
wodził, że pi
przywiązesz d
i zostaniesz n
sza o Staszka.
pan Stefan Ł
lisy go teraz
mimo drobny
i bardzo serc
ciowem uspos
Ma pięć tysi
Hańka ni
kach i powtar